

Poznaj Księcia Bolka



Folder tematyczny wydany w 650 rocznicę
śmierci księcia Bolka II świdnickiego

Organizator: Świdnicki Ośrodek Kultury



Koordynator projektu: Anna Rudnicka

Wsparcie merytoryczne: ks. dr Krzysztof Ora, Mariusz Barcicki

Partnerzy projektu: Muzeum Dawnego Kupiectwa,
Miejska Biblioteka Publiczna, Młodzieżowy Dom Kultury,
Urząd Miejski w Świdnicy, Parafia katedralna pw. św. Stanisława i św. Wacława,
Wydział Duszpasterski Diecezji Świdnickiej



Miejska Biblioteka Publiczna
im. Cypriana Kamila Norwida w Świdnicy



rynek z tradycjami



Autorzy tekstów: Sobiesław Nowotny, Krzysztof Dix

Korekta: Krzysztof Dix

II korekta: Anna Rudnicka

Zdjęcia: Mariusz Barcicki, Dobiesław Karst, Sobiesław Nowotny, Marcin Trzpiot



Wydanie folderu sfinansowano ze środków Muzeum Historii Polski w ramach Programu „Patriotyzm Jutra 2018”

Materiał dostępny na licencji CC BY-SA

Świdnicki Ośrodek Kultury został powołany do istnienia 1 stycznia 1970 r. Nie znaczy to bynajmniej, że wtedy dopiero zaczęła się jego historia, bo chociaż wcześniej nie istniała struktura o takiej nazwie, to w powojennej Świdnicy działały instytucje realizujące misję i zadania, które ostatecznie przejął ŚOK.

Do położonego na świdnickim Rynku budynku teatru miejskiego, który jako *Stadttheater* działał już od 1822 r., wprowadził się w 1945 r. zespół aktorów współtworzących tam do 1952 r. zawodową scenę. Jej profesjonalny status i nowy, polski, „narodowy” charakter znalazł odbicie w dumnej nazwie „Państwowy Teatr Świdnica”. Ten sam obiekt służy dzisiaj ŚOK-owi za siedzibę administracji i **salę teatralną**, na której regularnie pojawiają się produkcje własne ŚOK-u, wydarzenia organizowane przez okoliczne placówki edukacyjne, organizacje i stowarzyszenia oraz spektakle i koncerty impresaryjne. Zaraz po przyłączeniu Dolnego Śląska do Polski powstał też w Świdnicy Dom Kultury, później zaś m.in. Powiatowy Ośrodek Metodyczno-Instruktażowy, Sala Teatralno-Imprezowa i Międzyzakładowy Dom Kultury „Bolko”. ŚOK jest ich spadkobiercą, a na pamiątkę tego ostatniego **„Klubem Bolko”** nazwano drugi z obiektów służących ŚOK-owi — w mieszczącym się przy placu Grunwaldzkim budynku znajdującą się dwie sale widowiskowe, mieszcząca do 500 osób duża i kameralna, przystosowana specyficznie do potrzeb organizowania koncertów muzyki popularnej, a także garderoby i sale prób.

Rytm działalności ŚOK-u wyznaczają kolejne imprezy, które na stałe wpisały się jego kalendarz. Od 26 lat w nowy rok witany jest kołędami i pastorałkami wykonywanymi na teatralnej scenie przez kilkadziesiąt zespołów. Świdnicki Przegląd Zespołów Kolędniczych powstał z chęci zachowania, kultywowania i ożywiania dawnych bożonarodzeniowych polskich zwyczajów. Gorących wrażeń zimową porą dostarcza publiczności **Forum Teatrów Niezależnych „Transformacje”**. Prezentowane są na nim spektakle zrealizowane przez teatry należące do nurtu alternatywnego, a zatem eksperymentujące, sięgające po rozwiązania bazujące na improwizacji i środkach typowych dla performansu. Często (choć nie zawsze, bo to impreza dość ruchoma) na przełomie stycznia i lutego ściągają do Klubu Bolko zastępy uczestników bitew freestyle raperów i bitew breakdance oraz lokalnych fanów hip-hopu, by wziąć udział w **Wielkiej Rapsodii Świdnickiej** (nazwa wydarzenia nawiązuje do tytułu znanej książki Władysława Grabskiego). Od stycznia, przez cały rok z wyłączeniem okresu wakacyjnego, raz w miesiącu prezentowane są **przedstawienia skierowane do widowni dziecięcej**. Podobną rolę w dziedzinie muzyki odgrywa cykl **Nutki dla Malutkich** - kobiety w ciąży, niemowlęta i małe dzieci do lat 7 wspólnie uczestniczą w koncertach pomyślanych specjalnie dla nich (to tzw. „koncerty gordonowskie”). Początek wiosny to czas świąt wielkanocnych, a że ŚOK stara się podtrzymywać wszelakie tradycje, corocznie organizuje **Konkurs na Palmę Wielkanocną**, a działający przy Ośrodku **Zespół Pieśni i Tańca „Jubilat”** prowadzi warsztaty **malowania pisanek „Jajcowanie”**. Zawsze w marcu organizowane są eliminacje **Dolnośląskiego Konkursu Recytatorskiego „Pegazik”**, a w kwietniu **Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego**. Od 2018 r. to w kwietniu odbywa się **Międzynarodowy Festiwal Filmów Dokumentalnych „Oknem Młodych”**, na którym prezentowane są filmy dokumentalne autorstwa młodych twórców, zarówno profesjonalistów, studentów szkół filmowych, jak i osób bez wykształcenia filmowego. Inną filmową imprezą, która pojawia się wiosną — a powraca jeszcze jesienią — są **Wieczory z Kinem Rosyjskim**. To autorski cykl Natalii Nikolskiej, która systematycznie, w pogłębiony sposób, przybliży mieszkańcom Świdnicy rosyjską kinematografię. Kwiecień i maj to w ŚOK-u czas dzieci. Biorą one wtedy udział w artystycznych zmaganiach: najpierw aktorskich, później wokalnych. We współpracy z Przedszkolem Miejskim nr 4 przygotowywany jest **Przeгляд**

Teatryków Przedszkolnych „Wyobraźnia bez Granic”, w którym do bajkowych światów zabierają widowńię dzieci z kilkunastu świdnickich przedszkoli. Kilka tygodni później — solo i w duetach — mogą one popisać się swoimi zdolnościami śpiewaczymi podczas publicznych przesłuchań i koncertu galowego **Festiwalu Piosenki Przedszkolnej**. Starsi, poetycko usposobieni wykonawcy mogą spróbować swoich sił we współorganizowanym z Młodzieżowym Domem Kultury w Świdnicy **Przeglądzie Piosenki Literackiej PaPaLi**, natomiast amatorzy mocniejszych, rockowych, brzmień w Świdnickim Przeglądzie Muzycznym „Truskawka”, który jest jedną z najstarszych na Dolnym Śląsku imprez tego typu (pierwsza edycja w 1987 r.) — skierowanych do młodych wykonawców dopiero stawiających pierwsze kroki na scenie koncertowej. Ci jeszcze nieco starsi chętnie prezentują się na **Przeglądzie Twórczości Artystycznej Seniorów**, który adresowany jest do osób z terenu powiatu świdnickiego działających w klubach seniora, domach kultury, domach pomocy społecznej i w innych środowiskach seniorskich. Sezon wiosenny kończy się mocnym akcentem w postaci odbywających się na początku czerwca **Dni Świdnicy**. To święto muzyki popularnej, na które publiczność garnie się tłumnie, by usłyszeć najbardziej rozpoznawalne gwiazdy piosenki.

Lato w ŚOK-u wita się tańcem, bo **Zespół Tańca Narodowego i Estradowego „Krag”** zwyczajowo organizuje dla uczczenia najdłuższego dnia w roku **Obrzęd Nocy Świętojańskiej**. Gdy w szkołach rozdawane są świadectwa, w ŚOK-u to moment na **Finał Alchemii przed Wakacjami** czyli przedstawienie przygotowane przez grupę młodzieży biorącej udział w **Alchemii teatralnej**. To trwające cały rok przedsięwzięcie integruje pokolenia poprzez sztukę. Lipiec to najlepszy czas, by korzystając z pogody poprzebywać z rodziną na wolnym powietrzu. Początek miesiąca to od 1998 pora na **Festiwal Teatru Otwartego**. Jego istotą jest pokazywanie występów najciekawszych zespołów polskich teatrów ulicznych uzupełnianych o pokazy artystów zagranicznych. Zawsze w okolicach rocznicy śmierci Jana Sebastiana Bacha, a więc 28 lipca, zaczyna się wielkie święto muzyki klasycznej — **Festiwal Bachowski**. Dlaczego właśnie Bachowski? Patron nie został wybrany dowolnie: w 1729 r. kantorem świdnickiego Kościoła Pokoju został uczeń Bacha, Christoph Gottlob Wecker. Starając się o tę posadę, poprosił Bacha o list polecający. Wielki kompozytor zaświadczył, że Wecker brał udział w lipskich wykonaniach kantat, a jego współudział bardzo sobie cenił. Wiadomo też, że muzykę Bacha grano w Kościele Pokoju przez cały XIX wiek. Festiwal dba o zachowanie i przypomnienie tego dziedzictwa. Pod koniec sierpnia Stowarzyszenie Miłośników Tańca „Jubilat” organizuje wraz z ŚOK-iem i Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych **Stragan Kultury w małym mieście „Tutejsi”**, któremu przyświecają ideały międzynarodowej współpracy w celu ochrony i promocji sztuki ludowej. Ostatnie dni lata to w Świdnicy **Dni Fotografii**, na których mamy nie tylko szereg wystaw i spotkań z twórcami, ale i konkursy: Zestaw (na który zdjęcia przysyła się odpowiednio wcześniej) oraz Fotomaraton (tutaj zadanie polega na realizacji w ciągu 12 godzin 12 zadanych tematów fotograficznych, a liczy się inwencja i wytrwanie do końca maratonu).

Początek jesieni znaczy **Czas na teatr / Teatr na czasie**, na który co roku składa się kilkadziesiąt wydarzeń o różnym charakterze: są to performanse, salony poezji, spotkania z aktorami, warsztaty, lekcje, spacer tematyczny po ważnych kulturowo miejscach Świdnicy. Priorytetem „Czasu na teatr” jest działalność edukacyjna, wychowanie kolejnych pokoleń widzów żywo ciekawych scenicznej sztuki, natomiast „Teatru na czasie” pokazywanie przedstawień najwybitniejszych polskich twórców w najprzedniejszych obsadach. Gdy robi się trochę chłodniej to znak, że nadchodzi **Dni Gór**, impreza pomysłu świdnickiego himalaisty Piotra Snopczyń-

skiego organizowana od 1996 r. To okazja, by obejrzyć wystawy fotografii i filmów o tematyce górskiej, spotkać się z najwybitniejszymi polskimi wspinaczami, ale też wykazać uzdolnieniami plastycznymi w konkursie Góry — Moja Pasma lub tężyzną fizyczną w konkursie wspinaczkowym. Obok **Świdnickich Śród Literackich** — czyli organizowanych co roku spotkań autorskich z pisarzami połączonych z **Turniejem Jednego Wiersza** — największym wydarzeniem literackim organizowanym w ŚOK jest **Festiwal „Cztery Żywioty Słowa”** kładący nacisk na pokazywanie związków literatury z innymi dziedzinami sztuki. Na początku listopada teatr zamienia się w salę kinową. **Świdnicki Festiwal Filmowy „Spektrum”** to przede wszystkim starannie dobrane przez organizatorów filmy pokazywane w Konkursie Filmów Pełnometrażowych oraz Konkursie Polskich Filmów Krótkometrażowych, ale też rodzinne poranki dla dzieci, wykłady, warsztaty, konkursy dla publiczności, wystawy i inne wydarzenia towarzyszące. Grudzień to czas przygotowań do świąt, a więc **Konkurs na Gwiazdę Betlejemską** i kolorowy, rozbrzmiewający kolędą **Jarmark Bożonarodzeniowy** na Rynku. W ŚOK-u tempo pracy nie spada nie tylko ze względu na liczne świąteczne występy gościnne, ale też przygotowania do wyczekiwanej przez tłumnie ściągającą wtedy do teatru publiczność **premii spektaklu grupy dorosłych Alchemii teatralnej**.

Są jeszcze imprezy nieprzypisane konkretnym porom roku i datom. Do nich należą **Świdnickie Recenzje Muzyczne** czyli projekt, w którym każdy może zgłosić propozycję występu ulubionego wykonawcy pod warunkiem, że zrobi to w formie recenzji płyty. Przez cały rok odbywają się koncerty **Świdnickich Nocy Jazzowych**, obok Jazzu nad Odrą najstarszego na Dolnym Śląsku festiwalu jazzowego. Od 1995 przewinęła się przez świdnickie estrady cała plejada gwiazd światowego formatu: Urszula Dudziak, Bill Evans, Tomasz Stańko, Leszek Możdżer, David Gilmour i dziesiątki innych (w tym 17 laureatów nagród Grammy). W **Galerii Fotografii** regularnie odbywają się wystawy malarstwa, fotografii, grafiki i rzeźby, a w każdą pierwszą niedzielę miesiąca od prawie 50 lat na Rynku rozkłada się **Giełda staroci, numizmatów i osobliwości**. W ŚOK-u od lat rozwija się też bardzo prężnie ruch amatorski: działają wspomniane wcześniej zespoły „**Jubilat**” i „**Krąg**”, a ponadto „**Mały Jubilat**”, „**Mała Świdnica**”, **Mażoretki „Prima”**, **Grupa Wokalna ŚOK**; organizowane są też **warsztaty dla artystów amatorów**.





W 2018 r. w kalendarzu Świdnickiego Ośrodka Kultury przybyło nowe istotne wydarzenie — projekt „Poznaj Księcia Bolka”, którego program został obmyślany i przygotowany dla uczczenia 650 rocznicy śmierci Bolka II Małego zwanego też świdnickim. Przedsięwzięcie ma na celu przybliżenie tej bardzo nieprzeciętnej i istotnej w historii regionu postaci.

Burzliwe dzieje Dolnego Śląska sprawiły, że dzisiejsi jego mieszkańcy aż w średniowieczu muszą szukać istotnych śladów polskości tych ziem — przez to tym bardziej warto przypominać osiągnięcia i zasługi tego ostatniego niezależnego władcy Śląska i wnuka Władysława Łokietka. Celem działania jest przywrócenie pamięci o lokalnym dziedzictwie, budowanie do niego szacunku, uświadomienie jego wartości i zwrócenie uwagi na potrzebę ochrony; bo

choć każdy świdniczanin o księciu musiał słyszeć ze względu na istnienie w centrum miasta ulicy jego imienia, to już nie każdy kojarzy je z konkretnymi dokonaniem, a te okazały się przecież wybitnie trwałe — to on był fundatorem wpisanej na listę Pomników Historii Katedry świdnickiej. W mieście jest wiele śladów działalności Bolka II Małego oraz obiektów go upamiętniających — w Muzeum Dawnego Kupiectwa znajduje się replika sarkofagu tego władcy oraz oryginalna moneta wybijana w czasach jego panowania, a na attyce ratusza stoi jego kamienna figura — ale dla wielu świdniczan pewne nawiązania nie są już całkiem jasne — np. to, dlaczego jeden z obiektów Świdnickiego Ośrodka Kultury nosi nazwę „Bolko” — a inne należą do przeszłości: nieistniejąca już Szkoła Podstawowa nr 10 miała go za patrona. Tymczasem Bolko II cieszył się wielką estymą także wśród mieszkających tu Niemców, którzy jeszcze na początku XX w. organizowali tzw. *Bolko Fest*, a księżna Daisy von Pless z nieodległego zamku Książ nazwała swojego syna Bolko Konrad.

Bolko był zatem symbolem Świdnicy, niezależnie od tego, kto w niej mieszkał i pod czym panowaniem się znajdowała. Błędem byłoby dać zagać tę przechowywaną przez stulecia tradycję. Dlatego nie czekaj — i ty „Poznaj Księcia Bolka”.



POZNAJ KSIĘCIA BOLKA

Bolko II Świdnicki

Świdnica 2018

VI

- **8 czerwca, godz. 13.00**
Inscenizacja teatralna o Bolku II Świdnickim
w wykonaniu Młodzieżowego Domu Kultury
scena w Rynku
- **16 czerwca, godz. 17.00**
Koncert w wykonaniu
Zespołu Muzyki Dawnej „Totus Musicus”
z Młodzieżowego Domu Kultury
dziedziniec pod Wieżą Ratuszową
- **30 czerwca, godz. 12.00**
Gra miejska „Bolko Trip” dla 4-osob. drużyn
obowiązują wcześniejsze zapisy do 15.06.
na adres: stronawww@mbp.swidnica.pl

VII

- Wystawa plenerowa
„Księstwo świdnicko-jaworskie”
plac przy Katedrze
- **21 lipca, godz. 12.30**
Spacer tematyczny
„Śladami księcia Bolka” po Świdnicy
(Katedra – Rynek – pl. św. Małgorzaty
– dawny zamek księcia Bolka II)
obowiązują wcześniejsze zapisy do 16.07.
na adres p.szmajduch@sok.com.pl
- **28 lipca, godz. 12.30**
Spacer tematyczny
„Śladami księcia Bolka”
po Katedrze (+ ogrody) obowiązują
wcześniejsze zapisy do 23.07.
na adres p.szmajduch@sok.com.pl

Na wszystkie wydarzenia
wstęp wolny



Projekt „Poznaj Księcia Bolka”
dotrzymujemy do końca!
Muzeum Historyczne Polski
w Warszawie w ramach
Programu „Polska jest tu”



Patronat Medialny:



Organizator:



Partnerzy:

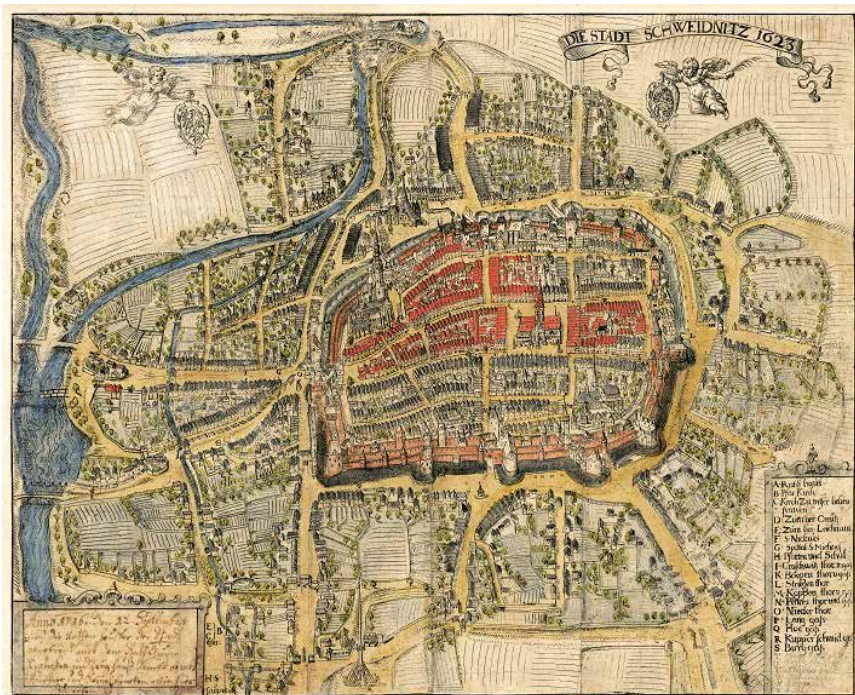


Parafia katedralna
św. Stanisława i Wacława
w Świdnicy



BOLKO II MAŁY

Był synem księcia świdnickiego Bernarda Statecznego i Kunegundy Łokietkówny, córki króla polskiego Władysława Łokietka. Nie znamy jego daty urodzin – różni historycy podają w dość rozbieżny sposób nawet przybliżone daty roczne jego przyjścia na świat. Słynny śląski historyk Colmar Grünhagen uznawał, że doszło do tego około roku 1308, podczas gdy prof. T. Jurek z Poznania przyjmuje tu szerszy okres od 1309 do 1312 r. O czasach dzieciństwa i młodości księcia nie zachowały się niemal żadne informacje. Przypuszczalnie wychowywany był pod okiem cystersów z klasztoru w Henrykowie. W 1326 r. przejął rządy nad księstwem świdnickim po swym zmarłym ojcu. Początkowo sprawował je wspólnie ze swym młodszym bratem, mało znanym z historii księciem Henrykiem świdnickim. Nie zdecydował się jednak nigdy na podział ojcowizny i osłabienie rangi swego księstwa. Na postawę i politykę Bolka II Małego niemal od początku jego rządów wpływała ówczesna konfiguracja polityczna w tej części Europy. Zdecydowanie występował on jako przeciwnik hołdowania poszczególnych księstw śląskich przez czeskich Luksemburgów, Jana III Ślepego, a następnie Karola IV Luksemburskiego. Wynikało to w pierwszej kolejności z chęci zachowania niezależności i samodzielności przez księcia, z drugiej zaś strony było wynikiem koalicji, mariaży i sojuszów, którymi związany był więzami rodzinnymi. Opowiadał się on wyraźnie po stronie bawarskich Wittelsbachów w ich walce Luksemburgami. Wyrazem tego zaangażowania był jego osobisty udział w wyprawie cesarza Ludwika do Włoch w 1329 r. A ów rodzinny sojusz do dnia dzisiejszego podkreśla herb księ-



Widok miasta Świdnicy z 1623 r. Miasto przedstawione na rycinie oddaje rozmiary z czasów Bolka II świdnickiego
Zdj. Dobiesław Karst



Portret Bolka II, księcia świdnicko-jaworskiego (1326–1368)
Zdj. Mariusz Barcicki

stwa świdnickiego zachowany w tzw. Sali Tronowej na zamku Lauf an der Pegnitz w pobliżu Norymbergii, gdzie namalowany on został tuż obok herbu Wittelsbachów, co świadczyło o randze i znaczeniu, jakim ta bawarska rodzina darzyła świdnickiego władcę. Równie ważnego sojusznika w walce z Luksemburgami znalazł Bolko II Mały po 1333 r. w osobie swego wuja Kazimierza III Wielkiego, króla Polski. Niemniej jednak nie uważał się on bynajmniej za jego wasalą, lecz za równorzędnego władcę. Nigdzie też nie podkreślał, iż jest on lennikiem Korony Polskiej, co stoi w jaskrawej sprzeczności ze zbyt przesadnym osądem polskiego kronikarza Jana Długosza, który widział w Bolku II ostatniego władcę na Śląsku, który pozostał wierny Koronie Polskiej. Sojusz ten był bardziej osobistej natury i wynikał z ówczesnej koniunktury politycznej i bliskich stosunków rodzinnych, nie był zaś motywowany narodowościowo,

co raczej w ogóle było obce epoce średniowiecza. Z drugiej jednak strony podkreślić należy, że w wielu zapisach odnoszących się do Bolka II Małego zachowanych w niemieckojęzycznych materiałach źródłowych nazywany jest on „hertzog Polk van Polan” (czyli książę Bolko z Polski), co podkreśla ówczesną świadomość, iż rządzone przez niego księstwo świdnickie należało do prastarych ziem Korony Polskiej, a panująca tu dynastia Piastów wywodziła się od najstarszych władców Polski. W 1335 r., gdy układem w Trenczynie Luksemburgowie zrezygnowali ze swych praw do korony polskiej, zaś Kazimierz III Wielki uznał zhołdowanie księstw śląskich przez króla czeskiego, z układu tego wyłączony byli jedynie książęta wywodzący się z dynastii świdnicko-jaworskiej. Słusznie zatem E. Gospos w odniesieniu do Bolka II Małego skonstatował na łamach swej pracy doktorskiej: *„Bolko II świdnicki utrzymywał wprawdzie szczególnie żywe kontakty z Polską, lecz nigdy nie scedował na króla polskiego żadnych praw ani pretensji do terenów swego księstwa. Postrzegał on w Kazimierzu Wielkim jedynie podporę swej samodzielności.* Trzecim filarem polityki zagranicznej Bolka II stali się austriaccy Habsburgowie, którzy od południa szachowali Luksemburgów. Wyrazem sojuszu z tym rodem było poślubienie w 1338 r. księżniczki Agnieszki, córki Leopolda austriackiego. Lata 40-te XIV w. zdominowane były bezpośrednimi zmaganiem Bolka II Małego o utrzymanie swej niezależności w stosunku do Czech. W 1345 r. Jan III Ślepy najechał księstwo świdnickie i oblegał Świdnicę. Nie zdołał jednak zdobyć miasta, a jego pobyt pod murami książęcej stolicy dał asumpt do powstania legendy o ślubie złożonym przez czeskiego króla, iż nie ustąpi, aż nie skruszy jej murów. Wojska króla czeskiego, wycofując się w kierunku południowym zdobyły Kamienną Górę, którą Bolko II odbić miał fortem, wysyłając do miasta swych rycerzy ukrytych w wozach z sianem. W 1346 r. Bolko II Mały odziedziczył księstwo jaworskie po swym zmarłym stryju księciu Henryku jaworskim. Tym

samym stał się największym samodzielnym księciem na Śląsku, tytułując się odtąd „księciem świdnicko-jaworskim, panem na zamku Książ”. Po pokoju w Namysłowie w 1348 r., zawartym między Kazimierzem III Wielkim a Luksemburgami, Bolko II stopniowo zaczął przechodzić do obozu luksemburskiego. Zmiana ta motywowana była zapewne pogarszającym się stanem finansowym księstwa – wojna z Czechami, budowa i utrzymanie licznych zamków na południowym pograniczu księstwa świdnicko-jaworskiego znacznie uszczupliły książęcy skarbiec. Z drugiej strony Kazimierz III Wielki stopniowo rezygnował z walki o Śląsk, kierując swe zainteresowa-

nie bardziej w kierunku Rusi i polityki wschodniej. W 1350 r. Bolko II zawarł układ sukcesyjny z Luksemburgami, na którego mocy księstwo świdnicko-jaworskie przypaść miało w udziale Czechom, na wypadek, gdyby książę umarł bezdzietnie. Dziedziczką księstwa świdnicko-jaworskiego stać się miała Anna, adoptowana przez Bolka II córka jego zmarłego brata Henryka. W 1353 r. doszło do zaślubin Anny z Karolem IV Luksemburskim. Jeszcze 3 lipca 1353 r. Bolko II Mały podpisał formalny dokument sukcesyjny, którym przypieczętował dalsze losy księstwa. W ten sposób stał się on sojusznikiem Luksemburgów na Śląsku, wyciągając z tego liczne korzyści i ciesząc się przychylnością czeskiego władcy. Karol IV Luksemburski zaprowadził również w Czechach specjalny pogłówny podatek, zwany *berna generalis*, który przeznaczony był na spłatę długów księcia świdnicko-jaworskiego. Bolko II Mały znacznie powiększył też obszar swego panowania; w 1356 r. wykupił on na zasadzie zastawu Złoty Stok i Srebrną Górę, w 1358 r. Bieczynę i Kluczbork, w 1356 r. połowę Głogowa, zaś w 1364 r. całe Dolne Łużyce. Od 1348 r. dzięki przychylności biskupa wrocławskiego Przeclawa z Pogorzeli załoga książęca pełniła straż na zamku w Javorniku (obecnie po czeskiej stronie Śląska), korzystając na zasadzie zastawu z tamtejszych dóbr biskupich. Warto wspomnieć, że w 1364 r. książę Bolko II uczestniczył w słynnym Zjeździe Krakowskim i uczcie u Wierzyńka, gdzie znalazł pośród wielu koronowanych głów Europy. Bolko II Mały zmarł bezdzietnie 28 lipca 1368 r. Pochowany został w Krzeszowie, w nawie głównej kościoła Matki Bożej Łaskawej. Zgodnie z zasadami układu sukcesyjnego z 1353 r. władzę nad księstwem świdnicko-jaworskim przejęła wdowa po nim księżna Agnieszka, która rządziła tu do 1392 r. Po jej śmierci księstwo świdnicko-jaworskie przypadło formalnie Koronie Czeskiej.



Herb księstwa świdnicko-jaworskiego z inskrypcją odnoszącą się do daty śmierci Bolka II Małego, zmarłego w 1368 r.

Zdj. Mariusz Barcicki

KSIĘSTWO ŚWIDNICKO-JAWORSKIE POD RZĄDAMI KSIĘCIA BOLKA II MAŁEGO

Powstałe w 1290/91 r. księstwo świdnickie, którym od 1326 r. rządził Bolko II Mały, które wraz z księstwem jaworskim przetrwało jako jednolity twór polityczny do roku 1740, było jednym z największych pod względem powierzchni terytorium na Śląsku. Jego powierzchnia wynosiła bowiem aż 2420 km². Wraz z księstwem jaworskim pod względem powierzchni ustępowało jedynie księstwu raciborsko-opolskiemu i legnickiemu (lecz jedynie wówczas, gdy któryś z Piastów legnickich łączył swą osobą dodatkowo księstwa wołowskie i brzeskie). Jako swoistą ciekawostkę warto zauważyć, że powierzchnia dzisiejszego księstwa Luksemburg wynosi niewiele więcej od obszaru dawnego księstwa świdnickiego, bowiem 2586 km², zaś w Europie istnieją też państwa o znacznie mniejszej powierzchni, takie jak San Marino (61 km²), Liechtenstein (316 km²), Malta (316 km²), czy też Andora (468 km²). Księstwo świdnickie graniczyło z księstwem ziebickim, brzeskim, wrocławskim, legnickim, jaworskim, hrabstwem kłodzkim i Królestwem Czeskim. Natomiast księstwo jaworskie sąsiadowało ze świdnickim, legnickim, głogowskim, Królestwem Czeskim, Łużycami i terenami należącymi do Związku Sześciu Miast. Podział administracyjny na mniejsze jednostki terytorialne w obrębie obu księstw świdnickiego i jaworskiego wykształcił się już w XIV w. Powstały wówczas tzw. *weichbilden*, czyli okręgi administracyjno-sądownicze, które zastąpiły istniejące na tym terenie Śląska okręgi kasztelańskie, będące śladem po słowiańskiej przeszłości tych terenów. Z owych *weichbildów*, po przejęciu Śląska przez Prusy w 1740 r., wyrosły w późniejszym czasie powiaty, które do dziś stanowią podstawę tutejszego podziału administracyjnego. Księstwo świdnickie dzieliło się na następujące okręgi administracyjno-sądownicze: świdnicki, dzierzoniowski, strzegomski, kamiennogórski, bolkowski i wałbrzyski, zaś księstwo jaworskie odpowiednio na: bolesławiecki, jeleniogórski, lwówecki i świerzawski.

Głównym zajęciem ludności miast księstwa świdnicko-jaworskiego były handel i rzemiosło. Handel w poszczególnych miastach położonych głównie przy tzw. szlaku podsudeckim, stanowiącym odnogę Via Regia, tzw. Drogi Królewskiej prowadzącej z Norymbergii do Kijowa, rozwijano nie tylko na poziomie lokalnej wymiany towarowej, lecz częstokroć dalekich obszarów położonych na Wschodzie i Zachodzie Europy. Poszczególni władcy z rodu Piastów świdnicko-jaworskich, a w szczególności Bolko II Mały, starali się uposażać swe miasta licznymi przywilejami, które pozwalały na lepszy i łatwiejszy rozwój ośrodków miejskich. Oprócz zwykłych rzemiosł głównym zajęciem miast i mniejszych miasteczek księstwa świdnicko-jaworskiego było tkactwo rozwijające się głównie na obszarach górskich i podgórskich. Specyfiką tej gałęzi już w czasach panowania Bolka II była dość daleko posunięta specjalizacja; podczas gdy na terenach wiejskich produkowano grube sukno, to w miastach rozwijały się liczne cechy zajmujące się produkcją cenniejszych i bardziej delikatnych tkanin. Obok zatem tkaczy napotykamy tu m.in. na poszewników zajmujących się wyrobem płótna i materiałów na poszewki. Dodatkowo odnajdujemy informacje na temat specjalnych kategorii zawodowych, tj. sukienników, czy też postrzygaczy sukna, lecz również bielarzy i farbiarzy tkanin, zajmujących się obróbką gotowych materiałów. W rejonach górskich i podgórskich żywo rozwijało się górnictwo kopalin, głównie metali, tj. ołów, srebro, rzadziej złoto. Poszczególne miasta będące siedzibami tzw. *weichbildów*, czy



Scena oddania księstwa świdnickiego przez Bolka II Małego pod opiekę Matki Boskiej Świdnickiej – kaplica marmurowa w świdnickiej katedrze. Jezuicka wizualizacja z I poł. XVIII w.
Zdj. Mariusz Barcicki

też okręgów, stanowiły centra wymiany handlowej dla ludności wiejskiej, która tu znajdowała zbyt dla swych płodów rolnych, lecz zarazem była miejscem nabywania narzędzi i wyrobów rzemiosła. Niekiedy wymiana ta obwarowana była dodatkowymi przywilejami, jakie miasta otrzymały od swych książąt, związanymi głównie z tzw. prawem mili miejskiej. Większość głównych ośrodków miejskich księstwa świdnicko-jaworskiego cieszyć się mogła tego rodzaju prawem.

Większość z miast księstwa świdnicko-jaworskiego już w czasach panowania książąt świdnicko-jaworskich cieszyło się swą własną specyfiką, zarówno gdy chodzi o rodzaj handlu, jak i produkowanych tam wyrobów. I tak np. Świdnica, lecz również Strzegom i Lwówek Śląski, słynęły z produkcji piwa. Lwówek słynął także z handlu rozmarynem, który obejmował niemal cały obszar Europy. W Sobótce odbywały się słynne targi końskie. Dzierżoniów słynął z targów drewnem i wyrobami z drewna, które przetrwały aż po czasy pruskie, zaś w Jeleniej Górze wytwarzano delikatne tkaniny. Strzegom ze względu na dostępność granitu znany był szeroko z produkcji kół młyńskich.

Dzieje księstwa za czasów rządów Bolka II Małego nierozzerwalnie wiążą się ze zmaganiem o utrzymanie samodzielności i niezależności w obliczu działań króla czeskiego Jana III Ślepego i jego syna Karola IV, którzy dążyli do całkowitego podporządkowania sobie księstwa. Luksemburgowie rządzący od 1310 r. w Czechach akurat w początkowym okresie rządów Bolka II zdołali podporządkować większość książąt śląskich. Decydujące w tej grze były lata 1327–29, kiedy to kolejni książęta, począwszy od górnośląskich, a skończywszy na dolnośląskich, złożyli hołd lenny Janowi Luksemburskiemu, zwanemu Ślepym. Wyrażny i zdecydowany opór stawili jedynie władcy wywodzący się z linii świdnicko-jaworskiej, a zatem Henryk jaworski, Bolko II Mały i Bolko ziębicki. Sprzeciwił się również książę Przemko ścinawski, lecz w 1331 r. został otruty przez swoich wasali.



Widok miasta Świdnicy i mapa księstwa świdnickiego z II poł. XVIII w.
Zdj. Dobiesław Karst

Sukcesem zakończyła się akcja Bolka II przeciwko Janowi Ślepemu, mająca na celu przeszkolenie mu we wspólnym ataku koordynowanym z krzyżakami, na Władysława Łokietka. Załoga Bolka obsadziła zamek w Głogowie, gdzie Bolko sprawował opiekę nad swą siostrą Konstancją, wdową po zmarłym Przemku. Nie udało się jednak powstrzymać Czechów od przejęcia samego miasta. Ze źródeł wynika, że w tym samym czasie, gdy Czesi prowadzili zbrojne starania o uzyskanie Głogowa, Jan Ślepy planował bezpośredni atak na ziemie Bolka II. 19 października 1331 r. nakazał on we Wrocławiu swemu lennikowi księciu Bolesławowi legnickiemu sędowanie prawa do wykupu zamku i miasta Niemczy wraz z przynależnościami. Miasto to Bolesław legnicki oddał 22 maja 1322 r. w zastaw ojcu Bolka II, księciu Bernardowi, za sumę 8000 grzywien, a Bolko przejął je wraz z objęciem rządów w swym księstwie. Celem Jana Ślepego było wyraźne pomniejszenie obszaru podległego Bolkowi II, jak również jak największe zbliżenie się w kierunku stolicy księ-

stwa. Na drodze stał teraz Dzierżoniów. Po zhołdowaniu wiecznie zadłużonego Bolka ziębickiego, co nastąpiło w 1336 r., Jan Ślepy i jego syn Karol Luksemburski zmusili go 8 stycznia 1337 r. do scedowania na nich prawa ponownego wykupu miasta Dzierżoniowa. Jan Luksemburski miał wykupić wspomniany wcześniej zastaw za sumę 2000 grzywien praskich groszy. Gdyby Bolko ziębicki zszedł z tego świata, nie pozostawiając następców lub spadkobierców, wówczas miasto, po dokonanych wykupie, miało przejść w bezpośrednie posiadanie królów czeskich. Lecz gdyby Bolko ziębicki lub jego spadkobiercy zwrócili królowi kwotę zastawu, wówczas król i jego starosta, którego mógłby on osadzić w mieście, mieli przekazać Dzierżoniów ponownie księciu ziębickiemu. Warto zwrócić uwagę, że odległość z Dzierżoniowa do Świdnicy wynosi zaledwie 15 km, a zatem w przypadku, gdyby Czechom udało się urzeczywistnić plany nowych nabytków, zaistniałoby realne zagrożenie dalszego bytu księstwa świdnickiego. Tym bardziej, że 7 stycznia 1337 r. Jan Ślepy przejął w zastaw od Bolka ziębickiego również miasto Ząbkowice Śląskie, zaś dwa dni później również Strzelin i Wiązów. Choć Bolkowi II nie udało się utrzymać Niemczy, to jednak Dzierżoniów pozostał w jego ręku.

W 1345 r. doszło do otwartej wojny między Bolkiem II, a władcą Czech. 12 kwietnia książę chcący zyskać niezbędne fundusze na prowadzenie wojny sprzedaje mieszkańcom świdnickim za 220 grzywien groszy praskich prawo ściągania cła od przewożonej przez teren księstwa soli. Bolko II nie mógł liczyć na pomoc Kazimierza Wielkiego w walce o niezależność swego księstwa, nie mógł też spodziewać się pomocy od swego stryja ks. Henryka jaworskiego. Książę Mikołaj ziębicki, następca Bolka ziębickiego, stanął najprawdopodobniej otwarcie po stronie czeskiej, posiłkując Luksemburgów oddziałami swego wojska. Jedyne, co w takiej sytuacji mógł uczynić książę świdnicki, to zamknąć się ze swymi nielicznymi oddziałami za mocnymi murami swej stolicy. Wojska czeskie dotarły pod Świdnicę 27 kwietnia 1345 r. Z opisów źródłowych wiadomo, że nadeszły od strony Wrocławia, niszcząc i płądrując wiele miast księstwa. Luksemburgowie nie zdobyli Świdnicy, musieli zrezygnować z długotrwałego oblężenia. Z oblężeniem tym wiąże się legenda – Jan Ślepy złożył ślub, iż nie odstąpi od oblężenia Świdnicy, jeżeli nie skruszy jej murów. Nie mogąc urzeczywistnić swych planów, zawarł rzekomo ugodę z Bolkiem II, dzięki której mógł on wspiąć się po drabinie na mury, aby zrzucić choć jedną cegłę z murów. W ten sposób miał dopełnić ślubów, choć w dość upokarzający sposób. Wojska czeskie wyruszyły w drogę powrotną do Czech, zdobywając przy pomocy górników ze Złotego Stoku Kamienną Górę. Wkrótce jednak na zasadzie fortelu miejscowość ta ponownie została zdobyta przez Bolka II. W 1348 r. zawarto pokój w Namysławie, na mocy którego deklarowano „wieczystą miłość i braterską przyjaźń”. Stanowił on niewątpliwie punkt zwrotny w stosunkach świdnicko-czeskich.

Bolko II wkrótce po zawarciu pokoju zmienia swą opcję polityczną, stając się wiernym sojusznikiem Luksemburgów. Co skłoniło księcia do takiego posunięcia? Powodów było zapewne kilka. Przede wszystkim mógł czuć się w jakiejś mierze oszukany przez dotychczasowych sojuszników, w tym Kazimierza Wielkiego, który już w 1339 r. zrzekł się praw do Śląska. Po drugie długotrwała wojna nadszarpnęła znacznie skarb i dochody księcia. Po trzecie opuszczony przez sojuszników nie widział możliwości na długotrwały, samodzielny byt księstwa. Zwłaszcza że w 1346 r. zmarł Henryk jaworski – Bolko wprawdzie przejął jego tereny, lecz obecnie pozostał zupełnie sam na arenie Śląska – zaś w 1348 r. cesarz Karol IV Luksemburski dokonał aktu inkorporacji wszystkich ziem Śląska (oprócz księstwa świdnicko-jaworskiego) do korony czeskiej i do Rzeszy. Bolko II zdawał sobie zapewne sprawę ze swej coraz większej izolacji. Wszystko to skłoniło go do zmiany opcji na czeską. Została ona szczególnie podkreślona i pogłębiona za sprawą małżeństwa Karola IV Luksemburskiego z adoptowaną córką Bolka II ks. świdnicko-jaworską Anną, w 1353 r. Za-

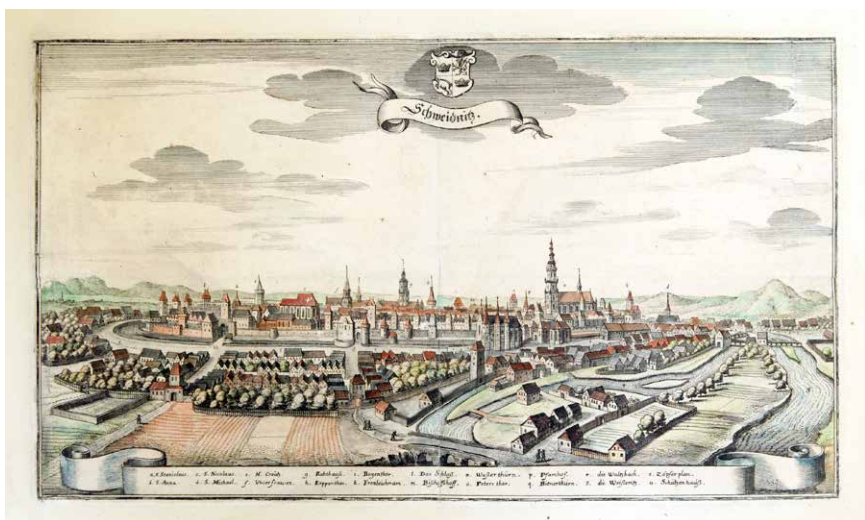
warty w tym czasie układ sukcesyjny przewidywał, że księstwo świdnicko-jaworskie po ewentualnej bezdzietnej śmierci Bolka II przejdzie pod panowanie czeskie wraz ze wszystkimi miastami i twierdzami księstwa. Przewidywano wszakże, że księstwo świdnicko-jaworskie w razie śmierci księcia pozostanie w ręku wdowy po nim księżnej Agnieszki, wywodzącej się z rodu Habsburgów, zaś Czesi do czasu jej śmierci nie mianują starostów królewskich na terytorium księstwa. Ten niezmiernie ważny dokument, który zaważył na dalszych losach księstwa świdnicko-jaworskiego i wszystkich miast wchodzących w skład tego terytorium, zawierał też szczegółowe uzgodnienia dotyczące np. utrzymywania spójności zjednoczonego księstwa – „po wieczne czasy miało ono pozostać nierozdzielone i posiadać dwie niezależne stolice w Jaworze i Świdnicy”, na jego terenie miała obowiązywać jedna i ta sama moneta, po śmierci książąt władze w imieniu królów czeskich sprawować miał starosta wywodzący się ze szlachty, czy też rycerstwa księstwa świdnicko-jaworskiego. W kolejnych ustaleniach z 4 kwietnia 1356 r. Karol IV Luksemburski i nowa cesarzowa Anna zobowiązali się, że nie będą zastawiać i sprzedawać miast wchodzących w skład księstwa. Szczególną wagę przywiązywano już wówczas w utrzymywaniu stanu leśnego. Karol i Anna zobowiązali się, że nie będą sprzedawać lasów i oddawać ich pod karczunek celem zakładania nowych wiosek, w szczególności tych, które rosną w okolicach Świdnicy, Dzierżoniowa, Jeleniej Góry, Gryfowa Śl. itd. Bolko II stał się natomiast wiernym sojusznikiem Karola IV Luksemburskiego, jeżeli nawet nie wasalem. Prowadził nadal politykę zagraniczną, lecz nie wykraczała ona poza granice Śląska. Tu dzięki poparciu cesarza Karola IV zakupił on Złoty Stok z kopalniami złota, otrzymał również w dożywocie Kluczbork, Byczynę i Wołczyn. W 1358 r. odkupił od księcia legnicko-brzeskiego połowę Oławy i Brzegu. Z innych ważniejszych terytoriów, które przypadły mu w udziale wymienić należy księstwo siewierskie, Grodków, połowę księstwa głogowskiego. W 1364 r. dzięki przychylności cesarza Karola IV otrzymał w dożywocie Dolne Łużyce, których herb znalazł się na nagrobku księcia. W tym samym roku jako cesarski wasal i sojusznik Luksemburgów Bolko II uczestniczył na słynnym Zjeździe Krakowskim. Poznański historyk Tomasz Jurek tymi słowami scharakteryzował działalność Bolka II jako księcia świdnicko-jaworskiego: „Miał też wielkie osiągnięcia w polityce wewnętrznej. Był dbałym gospodarzem swych ziem, wspierał miasta, zwłaszcza stołeczną Świdnicę, którą obdarzył licznymi przywilejami. Odnowił przywilej swego dziada i imiennika dla Żydów. Wznosił liczne zamki, zwłaszcza na sudeckiej granicy z Czechami. Rządził silną ręką, pilnie strzegł ładu publicznego. Był władcą bardzo dumnym. Utrzymywał świetny dwór, przyciągający liczne rycerstwo, także z Niemiec. Niemieckiego pochodzenia była zdecydowana większość doradców książęcych. [...] Przez polskich popularyzatorów historii, zwłaszcza po II wojnie światowej, kreowany był często na bohaterskiego obrońcę polskości Śląska. Jest to pogląd mocno przesadzony i uproszczony. Związki Bolka z Polską były koniunkturalnej natury, a opór przeciwko Czechom, którym zapewnił swoje władztwo, wynikał raczej z osobistych ambicji księcia”.

Bolko II zmarł bezdzietnie 28 lipca 1368 r. i pochowany został w klasztorze cysterskim w Krzeszowie, zamykając tym samym poczet władców księstwa świdnicko-jaworskiego. Po jego śmierci rządy nad księstwem sprawowała wdowa po nim księżna Agnieszka. Ta zmarła w 1392 r. i spoczęła w kościele franciszkanów pw. NMP „w lesie” w Świdnicy, który stał w miejscu dzisiejszej siedziby MOPS-u (dawnej Szkoły Podstawowej nr 10). Nie miała ona prawie żadnego wpływu na politykę i pod koniec życia borykała się z dużymi problemami finansowymi.

ŚWIDNICA POD RZĄDAMI KSIĘCIA BOLKA II MAŁEGO

Świdnica w 1326 r., w momencie obejmowania rządów przez Bolka II Małego, była kwitnącym ośrodkiem miejskim, drugim co do wielkości i znaczenia na Dolnym Śląsku po Wrocławiu. Większość istotnych dla miasta przywilejów otrzymała ona już w czasach rządów książąt wrocławskich (1249–1290), w tym prawo składu, prawo mili miejskiej, czy też prawo szrotu. Miasto rozwijało się na wszelkich możliwych płaszczyznach. Od końca II poł. XIII w., gdy stało się stolicą lokalnego księstwa świdnicko-jaworskiego, było najważniejszym ośrodkiem miejskim tzw. Środkowego Śląska. Opasane były podwójnym murem miejskim (w niektórych miejscach nawet potrójnym), posiadało sześć bram miejskich opatrzonych mostami zwodzonymi, jej centrum zdobił ratusz z Rynkiem stanowiącym wielki plac handlowy. Cały blok śródmiejowy podzielony był na uliczki dla kupców. Jedną z tutejszych uliczek stanowiły tzw. kramy bogatych kupców, gdzie handlowano luksusowymi towarami, dalsze były uliczkami szewców, piekarzy, rzeźników, a zatem głównych cechów miasta. O bogactwie i statusie mieszkańców miasta świadczyła również spora liczba kościołów i kaplic oraz obecność w obrazie miasta dwóch klasztorów mendykanckich, a zatem żebracych: franciszkanów (od 1249 r.) i dominikanów (od 1291 r.). Miasto specjalizowało się w produkcji słynnego piwa, które początkowo produkowano na potrzeby lokalne i regionalne. Jego doskonała jakość i smak szybko sprawiły, iż stało się ono towarem poszukiwanym w całej Europie. To właśnie w czasach Bolka II Małego złoty trunek pochodzący ze Świdnicy zaczął podbijać szerokie przestrzenie Starego Kontynentu, a miejsca jego wyszynku, położone przeważnie w centrach dużych miast, popularnie nazywane były Piwnicami Świdnickimi. Najbardziej znane leżały w takich miastach jak Piza, Mediolan, Heidelberg, Praga, Budapeszt, Kraków, Wrocław, Lwów. Jedyną, jaka zachowała się do dnia dzisiejszego, jest ta we Wrocławiu. Niewykluczone, że książę sam ingerował w nawiązywanie kontaktów handlowych – szczególnie, gdy chodzi o Piwnice Świdnickie położone na terenie północnych Włoch – pamiętamy bowiem o jego wyprawie włoskiej u boku cesarza Ludwika w 1329 r.

O zdolnościach młodego władcy świadczy jego wyraźne zainteresowanie sprawami prawa i administracji miasta Świdnicy – stolicy jego księstwa. Już w momencie obejmowania władzy, a zatem w 1326 r. książę Bolko II Mały udziela miastu Świdnicy nowego wilkierza, a zatem swego statutu, czy też kodeksu praw, które miały obowiązywać na terenie miasta. Cały ten kodeks nazywany bywa stąd często prawem świdnickim. Warto jednak zauważyć, iż autorzy wydanej w 1939 r. pracy edytorskiej noszącej tytuł „Pomniki prawa miasta Świdnicy” (niem. „Rechtsdenkmäler der Stadt Schweidnitz”) uznawali, iż wilkierz ten powstał w 1300 i w 1326 r. Rozwiązanie wydaje się zupełnie proste, jeżeli uznamy, iż Bolko II nakazał jedynie kodyfikację istniejących już i obowiązujących na terenie naszego miasta praw, a zatem niejako praw zastanych, dokonując jednakże ich modyfikacji do zmienionych warunków w mieście, jakie zastał, obejmując rządy nad księstwem świdnicko-jaworskim. W tym kontekście należy spoglądać na jego działalność w dużej mierze jako kontynuację dzieła swojego ojca, księcia Bernarda Statecznego, który, jak pamiętamy, nakazał założyć księgę miejską tzw. „Stadtbuch” (nazywany *quaternusem*). Kodeks Bolka II obejmował aż 70 paragrafów, które opisywały najważniejsze kwestie życia społecznego w mieście Świdnicy.



Widok miasta od strony południowej. Po prawej stronie na pierwszym planie widoczny kościół pw. św. Mikołaja wraz z cmentarzem założonym przez księcia Bolka II i katedrą, pod której budowę rzekomo w 1330 r. położył on kamień węgielny
Zdj. Dobiesław Karst

W 1328 r. książę zatwierdził również miastu wszystkie przywileje, jakie otrzymało ono kiedykolwiek od jego poprzedników, czyli książąt wrocławskich i świdnickich. Od 1330 r. Bolko II Mały stale starał się udzielać swym mieszczanom coraz to nowych przywilejów, które miały poprawić stan handlu i poszczególnych grup rzemieślniczych. I tak we wspomnianym 1330 r. wydał on przywilej zezwalający na budowę murowanych kramów kupieckich, tzw. bogatych kramów w obrębie obecnej ul. Wewnętrznej, w których kupcy mogli również mieszkać i tu posiadać swe składy towarów. Dokument ten zezwalał na budowę ław piekarskich i szewskich w obrębie bloku śródrzynekowego.

Dbałość Bolka II Małego o pozycję stołecznę Świdnicy dostrzec można w dokumencie z 1330 r., w którym książę wyznaczył to miasto na miejsce sądów dla następujących okręgów (niem. *Weichbild*) księstwa świdnickiego: strzegomskiego, bolkowskiego i kamiennogórskiego. Sądy te nazywane w późniejszym czasie Sądami Mańskimi (niem. *Manngericht*), staną się zalążkiem sądownictwa obejmującego tereny całego księstwa świdnicko-jaworskiego. Celem wzmocnienia pozycji rady miejskiej w Świdnicy wydał on 25 maja 1331 r. specjalne rozporządzenie, że każdy, kto podniesie rękę na radnego miejskiego, podlegać będzie surowej karze, z karą śmierci włącznie. Dla podniesienia autorytetu tego gremium książę sam uznał się za siódmego symbolicznego członka rady miejskiej.

W bliżej nieokreślonym roku, lecz wkrótce po przejściu swych rządów książę Bolko II Mały wydał również specjalny przywilej dla świdnickich sukienników (niem. *Gewandschneider*), który ustalał zasady ich pracy, lecz również zezwalał na budowę sukiennic w Świdnicy. Powstały one po wschodniej stronie bloku śródrzynekowego. Na podobnych zasadach książę uregulował zasady funkcjonowania cechu tkaczy, zatwierdzając „37 punktów, które posiadają oni od 30 lat”.

Regulacje związane z funkcjonowaniem cechu tkaczy znalazły swe odbicie także w dokumencie księcia Bolka II Małego z dnia 12 maja 1336 r., mocą którego przyłączył on tzw. Nowe Miasto, a zatem tereny Dolnej Świdnicy, położonej w rejonie dzisiejszych ulic Gar-

barskiej, Piekarskiej, Westerplatte, Równiej i Placu Drzymały do Starego Miasta, położonego w obrębie murów miejskich. Tereny te zamieszkałe były przede wszystkim przez ubogą ludność miejską zajmującą się tkactwem i garbarstwem.

W tym samym 1336 r. książę Bolko II Mały na prośbę świdniczan wydał osobne zarządzenie, w którym ustalał zasady dziedziczenia córek i ich dzieci po swych dziadkach i rodzicach. W miejscu tym dotykamy szerszego problemu, iż prawo frankońskie, które obowiązywało w Świdnicy od momentu założenia miasta, a zatem od około 1249 r., niejasno określało zasady dziedziczenia po kądzieli, bądź też krzywdziło wdowy i żony w stosunku do własnych dzieci. Podobnego w treści przywileju książę udzielił również w 1341 r. Sytuacja ta doprowadziła zresztą z czasem do tego, iż w 1363 r. książę zdecyduje się na nadanie Świdnicy prawa magdeburskiego, a zatem saskiej odmiany prawnej.

W 1337 r. książę Bolko II udzielił miastu prawa tzw. wolnego targu chleba. Zezwalał on m.in. na to, iż chleb sprzedawali w mieście piekarze z innych miejscowości, położonych poza obrębem mili miejskiej Świdnicy. Sprzedaż odbywać się miała po normalnych cenach obowiązujących na świdnickim Rynku. Po określonej godzinie niesprzedane pieczywo miało być rozdawane ubogim lub sprzedawane być miało po niższej cenie. Sprzedaż chleba odbywać się miała w niedzielę. Niewątpliwie ów książęcy przywilej miał na celu poprawę bytu ludności ubogiej w mieście.

W 1342 r. książę zabronił noszenia broni białej w Świdnicy celem zapobieżenia rozruchom i rozbojom w mieście.

Rok 1345 był niezmiernie istotny dla miasta, jeśli chodzi o książęce przywileje. Z jednej strony ich nadanie związane było z ogólną sytuacją polityczną, stałym zagrożeniem ze strony Czech i koniecznością pozyskania przez księcia większych sum pieniędzy na prowadzenie wojny z królem czeskim Janem III Ślepym. Z drugiej zaś strony sojusz z królem Kazimierzem III Wielkim zaczął przynosić wymierne korzyści również dla świdnickich kupców, dla których otworzyły się szerokie możliwości handlu z daleką Rusią. 1 stycznia 1345 r. król Kazimierz III Wielki na prośbę Bolka II Małego nadał świdnickim kupcom przywilej przejazdu traktem handlowym przez Kraków i Sandomierz na Ruś, bez konieczności składu ich towarów w wymienionych miastach. Ów akt prawny był wyjątkowy w skali Dolnego Śląska – nawet Wrocław nie posiadał takiego prawa.

W styczniu 1345 r. książę Bolko II Mały udzielił Świdnicy prawa ustalania opłat za wyszynk wina, jak również zakazał dostarczania do miasta drewna bez zezwolenia na targ odbywający się w czwartek. Pierwsze z praw, związane ze sprzedażą wina, było niezmiernie istotne dla funkcjonowania świdnickiej Piwnicy Ratuszowej, o której istnieniu pierwsza źródłowa wzmianka pojawia się właśnie w czasach panowania Bolka II.

Sytuacja polityczna zmusiła Bolka II Małego w kwietniu 1345 r. do sprzedaży mieszcza-
nom świdnickim prawa do pobierania wszelkiego rodzaju cła, w tym prawa do cła za sól sprowadzaną głównie z Wieliczki, za sumę 220 grzywien groszy praskich. Ciekawostką jest, iż ponieważ mieszcza-
nom nie dysponowali taką sumą pieniędzy, mieli oni do czasu spłaty całej sumy rokrocznie płacić dodatkowo 12 grzywien czynszu na rzecz klasztoru cystersów w Krzeszowie. W czerwcu 1345 r. już po najeździe i zniszczeniach przedmieść Świdnicy książę Bolko II Mały zezwala mieszcza-
nom świdnickim „na kupno i sprzedaż monety” w mieście, celem szybszej odbudowy miasta ze zniszczeń spowodowanych czeską agresją.

Szczególnie ciekawe rozporządzenie książęce ukazujące Bolka II Małego jako tolerancyjnego władcę pochodzi z 1346 r. Dotyczy ono zasad przyjmowania do prawa miej-

skiego Żydów pochodzących z Miśni, a obowiązywać miało na terenie Świdnicy i Strzegomia. Bowiem Żydzi, którzy na terenie Niemiec byli prześladowani, przyjmowani byli na terenie księstwa świdnicko-jaworskiego i tu znajdowali schronienie pod sprawiedliwymi rządami księcia świdnicko-jaworskiego Bolka II Małego.

Istotnym dokumentem, który udzielony został przez księcia w 1346 r. w następstwie wojny prowadzonej z królem Janem III Ślepym, był ten, którym książę sprzedał za sumę 150 grzywnen wójtostwo dziedziczne w Świdnicy tutejszym mieszczanom na 10 lat, w zamian, iż wspierali go oni podczas działań zbrojnych. Dokument ten pośrednio ujawnia, jak dalece i jak dobrze układała się współpraca między władcą a świdnicką społecznością miejską, i jak bardzo książę mógł polegać na swym stołecznym mieście w trudnych dla niego chwilach.

Ciekawe pod względem prawnym rozporządzenie książę wydał w 1348 r., oznajmiając, iż jeżeli ktokolwiek przed jego obliczem złoży skargę na radę miejską w Świdnicy lub na mieszczan świdnickich, wówczas oskarżeni będą mieli prawo do przedstawiania mu swych racji. W 1349 r. książę Bolko II Mały mocą osobnego postanowienia prawnego ogłaszał, że ktokolwiek znieważy słowem lub czynem radnego, ławnika lub służbę miejską w Świdnicy podlega karze i będzie sądzony według prawa. Dokument ten jest istotny dodatkowo o tyle, że książę zatwierdził przy okazji istnienie sądu dworskiego, ziemskiego i miejskiego w Świdnicy.

W 1350 r. książę zrezygnował z opłat czynszu na rzecz własnej osoby od kupców posiadających tzw. bogate kramy stojące przy świdnickim ratuszu.

W 1351 r. książę sprzedał mieszczanom świdnickim prawo do wybijania monety w jego świdnickiej mennicy na okres 10 lat. Świdniczanie zapłacili za ten przywilej zawrotną sumę 300 grzywnen. Co ciekawe, książę zezwolił mieszczanom również na wybijanie złotej monety, lecz wyraźnie zastrzegł, iż prawo bicia złotej monety mogą odstępować tylko osobom, które uzyskają aprobatę księcia, lub bić monetę z własnego złota dostarczanego do Świdnicy. Ów akt prawny ważny jest chociażby z tego powodu, iż Świdnicy wybijano złote floreny, których pojedyncze egzemplarze zachowały się do naszych czasów (jeden z nich eksponowany jest w Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy), a być może ich wybijanie nie było domeną księcia, lecz samego miasta.

W tym samym 1351 r. książę Bolko II Mały wydał rozporządzenie, iż przedstawiciele cechów rzemieślniczych nie mają prawa zgromadzać się, bez pozwolenia rady miejskiej. Każde posiedzenie cechowe odbywać się miało odtąd w mieście za aprobatą i przy udziale jednego przynajmniej przedstawiciela rady miejskiej.

19 grudnia 1351 r. miasto odkupiło od księcia Bolka II wszelkie prawa do targu solnego w Świdnicy. Tym samym uzyskało prawo do zwoływania targów i prowadzenia handlu



Złoty floren księcia Bolka II świdnickiego, prawdopodobnie sprzed 1351 r.
Zdj. Mariusz Barcicki



solą. Pozostałością tej tradycji była nazwa Podcieni Solnych po północnej stronie Rynku, gdzie pierwotnie odbywał się handel tym towarem i Komory Solnej (obecnie budynek biur Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy).

Niezmiernie istotny dokument związany z administracją municypalną miasta Świdnicy wydał książę Bolko II Mały w dniu 29 listopada 1355 r. Regulował on zasady wyboru członków rady miejskiej. Odbywać się one miały rokrocznie w dniu św. Marcina, kiedy to również odchodząca rada składać miała sprawozdanie ze swej działalności i przedkładać rachunki dotyczące miasta. Świdnicka rada miejska liczyć miała 6 członków, a 5 nowo wybranych członków rady dobrać sobie miało jednego z odchodzących radnych i jemu powierzyć miano sprawy prowadzenie skarbu i finansów miejskich.

W 1360 r. po okresie zarazy, jaka dotknęła Świdnicę, w następstwie starań Bolka II i jego żony księżnej Agnieszki biskup wrocławski Przeclaw z Pogorzeli wydał pozwolenie na założenie w Świdnicy nowego cmentarza parafialnego i budowę kościoła pw. św. Mikołaja. Cmentarz ten był użytkowany aż do okresu budowy twierdzy świdnickiej, czyli do połowy XVIII wieku.

Po pożarze miasta w 1362 r. książę udzielił swym świdnickim mieszkańcom przywileju wolnizny od podatków i czynszów celem zadośćuczynienia szkód, jakie ponieśli oni podczas tego nieszczęścia. Książę nakazał również, aby domy w mieście budowane były jako murowane przynajmniej do pierwszej kondygnacji.

W 1363 r. cesarz i król Czech Karol IV Luksemburski na prośbę księcia Bolka II Małego zwolnił świdnickich kupców z obowiązku płacenia cła za towary wwożone i wywożone z Wrocławia. Dokument ten obok przywileju wolnego handlu z Rusią, wydanego wcześniej przez Kazimierza III Wielkiego, należy do fundamentalnych aktów prawnych dla rozwoju świdnickiego handlu.

30 września 1363 r. książę Bolko II Mały nadał najważniejszy dokument dla miasta Świdnicy, wprowadzając na jego terenie prawo magdeburskie i zezwalając na to, aby mieszczanie świdniccy występować po porady prawne, tzw. ortyle do sądu w Magdeburgu. Odtąd aż do czasów pruskich miasto posługiwać się będzie prawem magdeburskim, którym posługiwało się większość ważniejszych ośrodków miejskich Europy, które założone zostały na tzw. prawie niemieckim. W okresie panowania Habsburgów mieszczanie odwoływali się w spornych kwestiach do Sądu Apelacyjnego w Pradze, nie zaś do Magdeburga, jakkolwiek prawo magdeburskie nadal obowiązywało w naszym mieście. W grudniu 1363 r. ława miejska Magdeburga zgodziła się formalnie na udzielenie Świdnicy prawa magdeburskiego.

Dokument z 1363 r. był ostatnim ważnym aktem prawnym, jakiego Bolko II Mały udzielił miastu Świdnicy. Powyższy przegląd przywilejów, nadań, darowizn i rozporządzeń dla miasta pozwala na podsumowanie tegoż władcy, iż był on dobrym i roztropnym gospodarzem, księciem sprawiedliwym, potrafiącym zadbać o rozwój, handel, sądownictwo i struktury administracyjne w mieście, dążącym do usprawnienia wszelkich dziedzin życia miejskiego, lecz potrafiącym dostrzec problemy ludzi ubogich, cierpiących, czy też odrzucanych społecznie, jak na przykład Żydów. Wiele z rozstrzygnięć i ustaleń prawnych, który Świdnica jemu zawdzięczała, funkcjonowało przez kilkaset kolejnych lat i okazało się dobrymi rozwiązaniami. Miasto Świdnica i jego mieszkańcy po dziś dzień, gdy obchodzimy 650-lecie śmierci księcia Bolka II Małego, zachowuje tego władcę w należytej pamięci i odpowiednim poważaniu.

MIEJSCA I PAMIĄTKI ZWIĄZANE Z KSIĘCIEM BOLKIEM II MAŁYM NA TERENIE ŚWIDNICY

ZAMEK W ŚWIDNICY



Obiekt obecnego Zboru Zielonoświątkowego zachowany na miejscu świdnickiego zamku
Zdj. Mariusz Barcicki

Przypuszczać należy, że świdnicki zamek powstał w jakiejś skromniej formie już w okresie rządów książąt wrocławskich nad miastem (1249–1290). W tym okresie był też zapewne siedzibą kasztelana książęcego, który kilka razy pojawia się w lokalnych źródłach. Tradycja przypisuje jednak budowę zamku księciu Bolkowi I Surowemu, założycielowi dynastii książąt świdnicko-jaworskich, a wydarzenie to wiąże z rokiem 1295. Zamek w okresie XIV w. za czasów rządów Bolka II Małego posiadał charakter obronno-rezydencyjny i związany był swymi umocnieniami z ciągiem murów obronnych miasta. Na zamku w Świdnicy książę rezydował wraz ze swym dworem, obwieszczał swą wolę, dokonywał wydawania rozporządzeń. Zaplecze gospodarcze zamku stanowiły zabudowania leżące już poza fosą miejską i zamkową, nazywane jeszcze w okresie nowożytnym lennem. Do dóbr zamku książęcego w okresie panowania książąt świdnicko-jaworskich należała wieś Bolesławice Świdnickie, której



Portal zamkowy z 1537 r. – jedyna pamiątka zachowana po świdnickim zamku
Zdj. Mariusz Barcicki



Widok zamku świdnickiego na obrazie z 1697 r.
Zdj. Mariusz Barcicki

mieszkańcy sprawowali posługę na rzecz księcia i jego załogi. Obecnie po świdnickim zamku zachował się jedynie portal pochodzący z 1537 r., gdy stanowił on już własność królów czeskich z dynastii Habsburgów.

KOŚCIÓŁ ŚW. BARBARY

Jego powstanie wiązać należy z okresem panowania księcia Bolka II świdnickiego i istnieniem w pobliżu książęcego zamku. Zgodnie z zapiską świdnickiego lekarza i pamiętnikarza dra Scholza, żyjącego w okresie XVIII w., kościół ten powstał jako kościół zamkowy. Przypuszczać zatem należy, że to tu książę Bolko II Mały wraz ze swą małżonką księżną Agnieszką uczestniczyli w mszach świętych, gdy przebywali w swej świdnickiej rezydencji. Przypuszczalnie kościół ten nosił pierwotnie jedynie wezwanie św. Katarzyny Aleksandryjskiej, zaś po przebudowie na przełomie XV i XVI w. jego wezwanie zmieniono na św. Barbary. Obecnie pełni siedzibę lokalnej organizacji NOT-u.



Kościół pw. św. Barbary i św. Katarzyny Aleksandryjskiej – powstał w okresie średniowiecza jako kaplica zamkowa książąt świdnicko-jaworskich
Zdj. Mariusz Barcicki



Św. Katarzyna Aleksandryjska i św. Barbara na dawnej kaplicy zamkowej (ul. Basztowa 2)
Zdj. Mariusz Barcicki

A high-angle, wide shot of a historic European city. The most prominent feature is a tall, white, square church tower with a dark, ornate spire, rising above a dense cluster of buildings. The buildings have red-tiled roofs and light-colored facades. The sky is blue with scattered white clouds. The overall scene is bright and sunny.

Ratusz
Zdj. Mariusz Barcicki

Dotyczyło to w pierwszym rzędzie postaci księcia Bolka II Małego i jego małżonki księżnej Agnieszki. Oprócz dokumentów wydawanych w kancelarii książęcej, które pieczętowało się przetrzymywano w tzw. Archiwum Ratuszowym, przechowywano tu również: zbroję Bolka II, jego napierśnik, miecz paradny i dwa kotły bojowe, czyli bębny, których używano w wyprawach zbrojnych księcia (wszystkie uchodzą dziś za zaginione). Główną salę ratusza zdobiły również dwa całopostaciowe portrety księcia Bolka II Małego i księżnej Agnieszki, obecnie należące do Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Po remoncie ratusza po pożarze 1716 r. jego attykę ozdobiła również imaginowana barokowa figura ukazująca postać Bolka II Małego, jedna z czterech zachowanych do dziś rzeźb, które stanowią zwieńczenie zachodniej ujednoliconej fasady ratuszu II Małym sięgała czasów jego rządów, w który nicy i uważał się symbolicznie za siódmego prze



Imaginowana figura Bolka II świdnickiego na attyce Ratusza
Zdj. Mariusz Barcicki

KATEDRA

Szeroko rozpowszechniona tradycja przypisuje księciu Bolkowi II Małemu rozpoczęcie budowy obecnej katedry (dawnego kościoła farnego pw. św. Stanisława i św. Wacława) w kształcie, w jakim zachowała się ona do naszych czasów. Rozpowszechniła się ona za sprawą zapisów w kronikach nowożytnych miasta, której autorzy jednoznacznie wskazywali księcia jako inicjatora jej budowy i podawali okrągłą datę 1330 r. jako momentu położenia kamienia węgielnego pod jej budowę. Jakkolwiek z tego roku nie zachował się żaden dokument, który potwierdzałby ten fakt, a rozpoczęcie budowy kościoła wiązać bardziej należy z inicjatywą księcia Bernarda Statecznego, ojca Bolka II Małego, to rola tego ostatniego jest z całą pewnością niepomiarowa. Wiadomo, że w 1353 r. za czasów rządów tegoż księcia ukończono budowę prezbiterium kościoła, a w 1358 r. Bolko II Mały wystarał się o zgodę na żywotnie powierzenie mu praw patronackich nad tutejszym kościołem (należały one do klasztoru klarysek we Wrocławiu), co wiązać należy właśnie z działalnością budowlaną nad katedrą. Budowa okazałego kościoła farnego w Świdnicy, jako stolicy księstwa, była z pewnością wyrazem ambicji lokalnego władcy, który nie tylko rządził największym księstwem na Śląsku, lecz prowadził rozległą politykę obejmującą wiele krajów ówczesnej Europy Środkowej. Pamięć o Bolku II Małym jako budowniczym katedry kultywowali w XVII i XVIII w. świdniccy jezuici.



Katedra – widok ogólny
Zdj. Mariusz Barcicki



Tablica inskrypcyjna z czasów jezuickich w prezbiterium świdnickiej katedry, która wymienia ks. Bolka II jako budowniczego katedry w 1330 r.

Zdj. Mariusz Barcicki

Informacje o roli władcy w tym kontekście znalazły swe odbicie na tablicy inskrypcyjnej umieszczonej w prezbiterium kościoła. Na Chórze Mieszczańskim umieszczono również imaginowany barokowy portret ukazujący Bolka II, zaś najciekawsza ekspozycja władcy znalazła swe miejsce w artystycznym ujęciu malarskim na sklepieniu kaplicy Marmurowej (zwanej Matki Boskiej Świdnickiej), gdzie ukazano władcę jak symbolicznie w formie mapy przekazuje tereny swego księstwa pod opiekę Matki Bożej. Jezuici starali się tym samym w wizualnej artystycznej formie podkreślić swą legitymizację do posiadania katedry i prawa do nawracania tutejszych protestantów. Ostatnim elementem należącym do tego nurtu jest malowidło eksponowane w prezbiterium katedry, ukazujące herb księstwa świdnickiego i łacińską inskrypcją, iż książę Bolko II zmarł w 1368 r.



Świdnicka katedra – rzekomo w 1330 r. ks. Bolko II świdnicki miał położyć kamień węgielny pod tę budowlę
Zdj. Mariusz Baricki

MURY MIEJSKIE (UL. WROCŁAWSKA)

Zachowany przy ul. Wrocławskiej fragment murów miejskich pamięta czasy rządów Bolka II Małego, kiedy to w 1345 r. Świdnica oblegana była przez czeskie oddziały króla Jana III Ślepego. Z wydarzeniem tym wiąże się legenda, którą niemieccy autorzy powtarzali w XIX i XX-wiecznych opracowaniach. Rzekomo czeski król tak dalece zdeterminowany był, aby zdobyć Świdnicę, stolicę jedyne go księstwa, które stawiało mu czynny opór i nie chciało mu się poddać, iż stojąc pod jej murami, złożył w swym obozie ślubowanie, że nie odstąpi od miasta dopóty, dopóki nie skruszy jego murów. Przeciagające się, bezskuteczne oblężenie do tego stopnia rozsierdziło czeskiego króla, że ze złości nakazał swym żołnierzom, aby spalili przedmieścia Świdnicy. Książę Bolko II chcąc uniknąć dalszych zniszczeń, mając zarazem wielki szacunek dla rycerskiego obyczaju i honoru, zezwolił Janowi III Ślepemu na spełnienie jego ślubów. Oczywiście nie wpuszczono czeskiej załogi do miasta. Bolko II pozwolił królowi jedynie na to, aby wszedł po drabinie na mury miejskie i symbolicznie zrzucił jedną cegłę z blanków wieńczących mury. Po tym to akcie król czeski odstąpił od oblężenia miasta i wyruszył na czele swego wojska w kierunku Czech. Świdnica pozostała niezdobytym miastem.

KAMIEŃ JAKUBA THAU

Stojący od niepamiętnych czasów na Placu św. Małgorzaty kamień opatrzony inskrypcją „J.T. 1347”, nawiązuje do postaci błazna księcia Bolka II Małego, Jakuba Thau. Ów błazen miał rzekomo na dziedzińcu zamku w Bolkowie doprowadzić do śmierci jedyne go syna Bolka II Małego, Bolka III. Z rozkazu książęcego skazany został na ścięcie, a wyrok wykonać miano na miejscu straceń, które w okresie średniowiecza znajdować się miało właśnie w okolicy dzisiejszego Placu św. Małgorzaty. Ta legendarna, romantyczna historia powtarzana przez wiele pokoleń świdniczan żyjących w dawnych czasach, niesie w sobie ładunek nostalgii za „wspnianym okresem rządów Bolka II Małego i utratą niezależności przez księstwo świdnicko-jaworskie”.



Krzyż pokutny – kamień Jakuba Thau
Zdj. Mariusz Barcicki

NAROŻNA KAMIENICA PRZY UL. KOTLARSKIEJ I ŁUKOWEJ

Legenda związana z tym miejscem ukazuje księcia Bolka II Małego jako sprawiedliwego władcę, który potrafi odpuścić największe przestępstwa zbrodniarzowi, jeśli wykáže się on ofiarną chęcią pracy na rzecz społeczeństwa, stawiając na szali swe własne życie i zdrowie. W czasach tegoż władcy w piwnicy tego domu istnieć miała studnia, w którą zamieszkiwać miał bazylyszek, czy też gryf. Mieszczanie co roku wysyłać mu musieli panny na pożarcie, gdyż nikt nie potrafił stawić czoła tej bestii. Pewien rycerz, który miał być ścięty za popełnione zbrodnie i czekał na egzekucję w książęcym więzieniu, zgodził się dobrowolnie,



Narożna kamienica u zbiegu ul. Kotlarskiej i Łukowej. Zgodnie z legendą sięgającą czasów Bolka II jej piwnice zamieszkiwać miał bazyliszek
Zdj. Mariusz Barcicki



Gotycki wspornik ukazujący walkę bazyliszka (gryfa) z rycerzem
Zdj. Mariusz Barcicki

aby zabić bestię. W tym celu kazał wykonać dla siebie specjalną tarczę, która przypominała lustro. Gdy zszedł do piwnicy, a bazyliszek przeraził się swego własnego wyglądu, rycerz ciął go śmiertelnie. Bolko II dotrzymując swego słowa, uwolnił rycerza i zapomniał mu wszystkie jego przewinienia. Ciekawostką jest, że ta średniowieczna świdnicka legenda na zasadzie swiego archetypu pojawia się w późniejszych czasach również w opowieściach znanych z Warszawy, jakkolwiek w zmienionej nieco formie.

SIEDZIBA MOPS-U PRZY UL. FRANCISZKAŃSKIEJ 7

Istniejący obecnie budynek wzniesiony został na miejscu istniejącego tu w latach 1249–1810 klasztoru franciszkańskiego i kościoła pw. NPM „lesie”. W 1392 r. w prezbiterium tegoż kościoła pochowana została księżna świdnicka Agnieszka, żona Bolka II Małego. Miała ona zostać pochowana w trumnie wykonanej ze srebra.

Tablica inskrypcyjna z dawnego klasztoru franciszkanów wspominająca śmierć księżnej świdnicko-jaworskiej, żony Bolka II – Agnieszki
Zdj. Mariusz Barcicki



ZAMKI KSIĘSTWA

Książę świdnicko-jaworski Bolko II Mały uznawany jest za budowniczego wielu zamków, które strzec miały południowej granicy jego włości z Czechami. Naśladował w tym swego dziadka Bolka I świdnicko-jaworskiego (1290–1301). Okoliczność, iż nie zawsze do początków każdego z zamków zachował się bogaty materiał źródłowy, prowadzi niekiedy do uproszczenia, iż to właśnie jemu przypisuje się w pierwszej rangę założyciela i budowniczego wielu dolnośląskich warowni. Nawet jeśli jego zasługą była jedynie rozbudowa istniejących już obiektów, po których niekiedy zachowały się tylko ruiny, to dzieło to do dnia dzisiejszego wzbudza podziw i niezaprzeczalny zachwyt. Imię Bolka II Małego przewija się m.in. w dziejach zamku Książ, Bolków, Grodno, Gryf, Chojnik, Sokolik, Grodzitwo (koło Kamiennej Góry), zamku „Zawszone Futro” koło Rybnicy Śląskiej, Radosno, Rogowiec, Nowy Dwór w pobliżu Wałbrzycha, zamku Javornik w Czechach, zamku na Ślęży, czy też zamków położonych na terenie miast książęcych, tj. Świdnica, Jawor, Strzegom, Bolesławiec, czy Dzierżoniów.

ZAMEK BOLKÓW

Warownia ta została wzniesiona prawdopodobnie już około 1276 r. wraz z lokacją samego miasta. Obiekt ten przejął zarazem funkcje administracyjne dawnej kasztelanii w Świnach. Pierwotnie ograniczono się tu do budowy domu mieszkalnego i kamiennej wieży na planie koła, przechodzącego „w dziób” ku południowi, tzw. donżonu. Ostateczną formę zamek przyjął w latach 1301–1353, w okresie panowania księcia Bernarda Statecznego i księcia Bolka II Małego, gdy wzniesiono tu bramę wjazdową, podwyższono mury, łącząc je z wzniesionymi wówczas murami miejskim Bolkowa. Na dziedzińcu zamkowym wy-

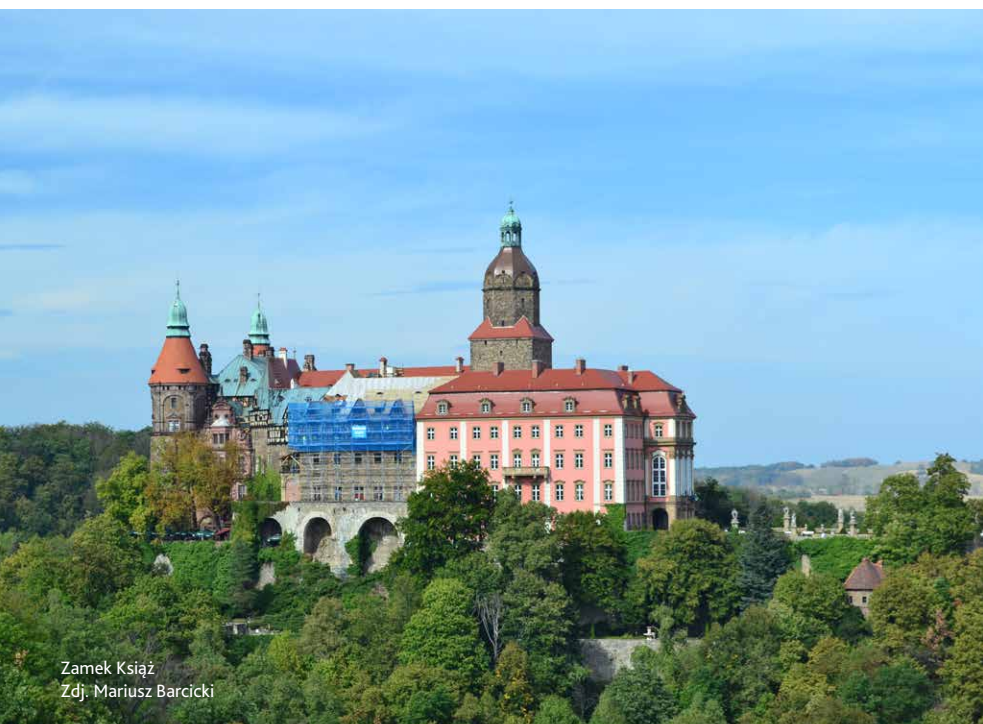


Zamek w Bolkowie
Zdj. Sobiesław Nowotny

drążono w skale głęboką cysternę, zaś dotychczasowe zabudowania mieszkalne połączono w obiekt o rezydencjonalnym charakterze, zwany Domem Gotyckim. W tym też czasie wybudowano tu tzw. Dom Niewiast, który prawdopodobnie służył za siedzibę małżonki księcia Bolka II i jej fraucymeru. Zamek w Bolkowie pełnił w okresie panowania księcia Bolka II rolę skarbcza książęcego, a za jego pomieszczenie służyła dolna część wieży zamkowej, do której dostać się można było po moście zwodzonym na wysokości 9 m od poziomu dziedzińca. Warto wspomnieć, że w jednym z pomieszczeń zachowanego do dziś Domu Niewiast znajdował się niegdyś portret konny Bolka II (zapewne imaginacja z okresu nowożytnego) namalowany na jednym ze sklepień. Niestety jeszcze w czasach niemieckich został zniszczony od uderzenia pioruna i nie zachował się do naszych czasów. Z Bolkowem wiąże się też legenda o Jakubie Thau i śmierci rzekomego syna Bolka II, Bolka III. To tu na dziedzińcu zamkowym książęcy błazen kawałkiem cegły zabić miał ostatniego Piasta świdnicko-jaworskiego.

ZAMEK KSIĄŻ

Jednym z najsłynniejszych zamków, którego powstanie łączyć należy z działalnością książąt świdnicko-jaworskich, jest stojący w pobliżu Świebodzic zamek Książ (rzekome założenie tej fortecy przez księcia Bolesława Kędzierzawego już w 1168 r. odbiega od wszelkiej prawdy historycznej). Według tradycji jego budowniczym miał być już Bolko I świdnicko-jaworski. Warto podkreślić, że od czasów panowania Bolka II Małego do lenna zamkowego należały takie miejscowości jak Szczawno, Ciernie i miasto Świebodzice, które z posiadłością tą połączone były więzami administracyjno-gospodarczymi aż do 1810 r. Władca ten w poważny sposób rozbudował i umocnił warownię w Książu; przypuszcza się,



Zamek Książ
Zdj. Mariusz Barcicki

że to właśnie w jego czasach wzniesiono wysoką, masywną gotycką wieżę, ostatni punkt obrony i zabudowania rezydencjonalne w pobliżu tzw. Czarnego Dziedzińca, najstarszej części zamku, gdzie w okresie nowożytnym von Hochbergowie dokonali ekspozycji herbów wszystkich dawnych właścicieli zamku, od książąt świdnicko-jaworskich począwszy, a na tych ostatnich skończywszy. Należy podkreślić, że zamek Książ (niem. Fürstenstein) kojarzony jest z miejscem występującym w tytulaturze książąt świdnicko-jaworskich, którzy nazywali się panami „von Fürstenberg”. Jakkolwiek dawni kronikarze nowożytni zajmujący się badaniem dziejów księstwa świdnicko-jaworskiego uznawali, że pod nazwą Fürstenberg kryje się nazwa zamku na Słęży.

ZAMEK GRODNO

Tradycja łączy powstanie tego zamku, leżącego w pobliżu Zagórza Śląskiego, z osobą księcia świdnicko-jaworskiego Bolka I. Po raz pierwszy pojawia się on jednak w źródłach historycznych dopiero w 1315 r., gdzie występuje pod nazwą Kinsperch – „góra porośnięta sosnami”. Stanowił on ważny element pasa fortyfikacji księstwa świdnicko-jaworskiego w kierunku Czech i z tego też powodu uznać należy, że właściwym fortyfikatorem tego miejsca był książę Bolko II Mały. Zamek ten bowiem blokował drogę z Pragi w kierunku Świdnicy. O znaczeniu tej warowni dla księstwa świdnicko-jaworskiego świadczy fakt, iż wymienioną ją z nazwy w dokumencie układu sukcesyjnego z 1353 r., na mocy którego księstwo świdnicko-jaworskie przejść miało pod panowanie czeskie. Przypuszczalnie w czasach Bolka II Małego wzniesiono tu część rezydencjonalną z wieżą, która przebudowana została w czasach renesansu. Zamek pozostawał w rękach książęcych aż do śmierci księżnej Agnieszki w 1392 r.



Zamek Grodno
Zdj. Sobiesław Nowotny

KRZESZÓW – MAUZOLEUM PIASTÓW ŚWIDNICKO-JAWORSKICH

W 1738 r. cystersi w Krzeszowie postanowili uczcić Piastów z linii świdnicko-jaworskiej budową nowego mauzoleum, do którego przeniesione zostały doczesne szczątki trzech książąt, którzy w okresie średniowiecza, zgodnie ze swym życzeniem, pochowani zostali w kościele Matki Bożej Łaskawej w Krzeszowie. Chodziło tu o księcia świdnicko-jaworskiego Bolka I Surowego (zm. w 1301 r.), księcia świdnickiego Bernarda Statecznego (zm. w 1326 r.) i księcia świdnicko-jaworskiego Bolka II (zm. w 1368 r.). Pierwotnie groby książąt w formie nagrobków tumbowych wznosiły się we wnętrzu kościoła, lecz zostały zniszczone i zbezczeszczone podczas najazdu Husytów w 1428 r. Do dnia dzisiejszego zachowały się dwie płyty nagrobne książąt świdnicko-jaworskich: Bolka I Surowego i Bolka II Małego. Ciekawostką jest, że w mauzoleum Piastów świdnicko-jaworskich osobny niewielki sarkofag poświęcono legendarnemu Bolkowi III, rzekomemu synowi Bolka II.



Znajdujące się w Muzeum Dawnego Kupiectwa kopie płyt nagrobnych księcia Bolka I i Bolka II z mauzoleum Piastów świdnicko-jaworskich w Krzeszowie
Zdj. Mariusz Barciński



JAK ŻYLI LUDZIE W CZASACH KSIĘCIA BOLKA II MAŁEGO?

Życie w XIV w. było pełne kontrastów, bowiem obok wysoko sytuowanych książąt, rycerstwa i kleru napotykamy na całą masę ludzi biednych bądź ubogich. Rycerstwo kultywowało wspaniałą kulturę opartą na kodeksie rycerskim, a zatem systemie cnót sięgających tradycją jeszcze czasów rzymskich (należały do nich m.in. prawda, miłosierdzie, wierność, cierpliwość itd.), mimo doglądania folwarku znajdowano czas na muzykę, poezję, polowania. W tym samym czasie mieszczenie (poza patrycjatem, który starał się naśladować kulturę rycerską) i chłopci odznaczał się grubiaństwem, dochodziło często do krwawych sprzeczek i samosądów. Szczególnie w wioskach podgórskich i na przedmieściach miast kwitł wszelaki proceder. Najstarsza księga sądownicza miasta Świdnicy daje na ten temat wyraźny pogląd.

Wolni, szacowni ludzie i bogaci mieszczenie nosili długie włosy opadające na ramiona, na wyobrażeniach z epoki można zaobserwować, że były one częściej koloru brązowego niżli czarnego i fryzowano je w loki. W tym czasie pojawia się zawód balwierza, który wykształcił się w miastach specjalnie po to, aby dbać o fryzurę rycerstwa i bogatego mieszczaństwa. Reszta społeczeństwa nie dbała o swój wygląd zewnętrzny w tym stopniu. Chłopi nosili włosy opadające prosto na ramiona i używając współczesnego kolokwializmu – „obcinani byli od garnka”. Broda u mężczyzn nie należała w tym czasie do rzadkości. Strój bogatej części społeczeństwa składał się z długich tunik, często przepasanych kosztownymi pasami, na które narzucano płaszcze bez rękawów. Dalej noszono długie kolorowe pończochy sięgające aż po uda i spiczaste buty poza kostkę, które wiązane były skórzanymi rzemieniami. Rycerze nosili również ostrogi dopinane do obuwia. Gdy chodzi o zbroję, to tę zakładano jedynie na specjalne okazje, takie jak wyjazd na dwór książęcy, do kościoła i naturalnie na pole bitwy. W zimie stroju dopełniały futra (szczególnie ulubione były wiewiórcze) i podbite futrem buty. Niewątpliwie książęta wyróżniali się swym strojem od reszty społeczeństwa. Największym wyróżnikiem była naturalnie mitra książęca, a zatem rodzaj czterodzielnej czapki z futrzanym otokiem, często przybierająca formę korony, wysadzana drogimi kamieniami. Drugim był płaszcz książęcy podbity futrem z gronostajów bądź hermelinem. Pozostałe elementy stroju wykonywano z drugih tkanin sprowadzonych z odległej Flandrii, czy też północnych Włoch.

Kobiety, szczególnie mieszcanki i szlachetnie urodzone, nosiły długie w różnoraki sposób ufryzowane włosy, wiązane często pozłacanymi wstążkami. Nakrycie głowy składało się z białych chust i jedwabnych brązowych bądź fioletowych welonów. Do stroju należały długie, pofałdowane, podbijane futrem suknie koloru szkarłatnego, żółtego, zielonego bądź niebieskiego z wąskimi rękawami. Podobnie jak mężczyźni kobiety nosiły też narzucane płaszcze z tą tylko różnicą, że były one pięknie wyszywane i choć podbite były futrem, wykonywano je z delikatniejszych rodzajów sukna. Gdy chodzi o buty, to nie różniły się one od męskich, jedynie w zimie nakładano na nie rodzaj wełnianej bądź filcowej skarpety. Pierś bogatych kobiet zdobiły przepaski wykonane ze złota lub srebra wysadzane drogimi kamieniami, na palcach nosiły także pierścionki. Interesujące jest, że szminki w owym czasie wyrabiano z owsa i były one niezmiernie drogim wydatkiem mającym na celu upiększenie kobiety.

Prości, biedni ludzie, którzy stanowili znakomitą większość społeczeństwa, nosili zwykle tuniki (siermięgi) wykonane z prostego materiału, zwykle bez rękawów, czapki, także pończochy i buty, najbiedniejsi chodzili boso i z gołą głową.

Gdy chodzi o wyposażenie i utrzymanie domostw, to warto zauważyć, że było ono nadzwyczaj skromne, zarówno gdy chodzi o dwór książęcy, jak i dom zwykłych mieszczan. Naturalnie i tu dostrzec można różnice w wystroju. Najważniejszym elementem wystroju były łoża, które często montowano jako wnęki w ścianach. Wyścielane były nakryciami z filcu, na które wykładano prześcieradła, dopiero teraz przychodziła kolej na poduszki i sienniki. Na dworach książęcych spotykano miękkie poduszeczki i łoża, które nakrywano narzutami z materii jedwabnej. Biedota spała zwykle bezpośrednio na gołej ziemi, gdzie często miejsce wspólnego noclegu dla całej niekiedy rodziny wyścielano wiązkami słomy, bądź wykładanym sianem.

W pomieszczeniach bogatej części ówczesnego społeczeństwa napotykamy jeszcze na drewniane fotele z oparciami, bądź tylko podparciami pod łokcie. Stoły nakrywano wzorzystymi, kolorowymi tkaninami. Na nich w czasie posiłku stawiano gliniane miski, czarki, dzbanki. Leżały tam również łyżki i noże, widelcami posługiwano się w tych czasach wyjątkowo rzadko i spotykano je wyłącznie na dworach książęcych. Tam też używano często srebrnej bądź cynowej zastawy, pito z pucharów, a niekiedy z naczyń szklanych, które należały do wyjątkowo drogich.

Podstawową potrawą była mączna breja, którą gotowano często na piwie. Chętnie jadano potrawy mleczne, jajka, sery, ryby, w tym szczególnie śledzie (podstawa pożywienia w okresie postnym), mięso, także dziczyznę. Ulubioną potrawą była kapusta, którą duszono w garnkach na smalcu. Jadano chleb jęczmienny, żytni i pszenny, także bułki. Zimą uzupełniano menu suszonymi owocami. Ceniono również wszelkiego rodzaju przyprawy, których używano oszczędnie ze względu na ich cenę. Tzw. korzenie, które sprowadzano z odległych stron, były bowiem wyjątkowo drogie. Należały do nich pieprz, imbir, szafran, muskat, cynamon itp. Rzadko używano również cukru. Potrawy dosładzano miodem. Codziennym napojem mieszkańców księstwa świdnickiego były wszelkiego rodzaju piwa, które uważano za napój stołowy, do wszystkich potraw. Pamiętać jednak należy, że produkowane wówczas piwa były znacznie słabsze od obecnych. Nie gardzono też winami, szczególnie tymi zagranicznymi. Te sprowadzano z Węgier, Włoch, Grecji i z Nadrenii.

W tych czasach bawiono się chętnie, niezależnie od umocowania i pozycji społecznej. Okazji było zawsze wiele, szczególne stanowiły trzy wielkie rodzinne święta: chrzest, ślub i pogrzeby, po których spotykano się na stypie. Na dworach książęcych i rycerskich dodatkowo odbywały się turnieje i biesiady. Ulubioną rozrywką tej warstwy społecznej były polowania, często z sokołami. Prawdopodobnie ulubionym obszarem tego rodzaju polowań książąt świdnickich były zapewne Góry Sokole leżące w pobliżu Jeleniej Góry. Rzekomo stąd pochodzi ich nazwa.

Na śluby spraszano wielu gości i grajków, szczególnie skrzypków. Niekiedy były one tak huczne, że książęta musieli wprowadzać ograniczenia dotyczące ilości posiłków, bądź liczby zamawianych grajków. Na obszarze księstwa świdnicko-jaworskiego nie istniały ograniczenia w ilości muzyków przygrywających na weselach, za to należało grajkowi zapłacić dwa grosze za grę w czasie uroczystości, co automatycznie ograniczało ich liczbę. Zapraszani na wesele nie mieli prawa przynosić ze sobą czegokolwiek, w zamian po weselu płacili gospodarzowi organizującemu tę uroczystość.

W miastach ulubionymi rozrywkami były dodatkowo wszelkiego rodzaju gry, takie jak kości, szachy. Zakazywano ich, a szczególnie aktywny na tym polu był Kościół, głosząc, iż wszelkie tego rodzaju rozrywki są diabelskim wynalazkiem. Tym chętniej oddawano się tym pasjom. Szczególną atrakcję w mieście stanowiły odwiedziny swoistych zespołów teatralnych, komików, linoskoczków, tancerzy, skomorochów (ludzi wodzących niedźwiedzi).

Życie w okresie panowania książąt nie należało jednak do bezpiecznych, szczególnie gdy ktoś wyprawiał się w daleką podróż. Na drogach grasowały całe bandy rabusiów, morderców, podpalaczy i złodziei. Szczególnie chętnie rabowano zboże, bydło, krowy, konie i ryby, które podbierano nocą ze stawów należących do rycerstwa. Gdy chodzi o zorganizowaną przestępczość, wykształciła się już swoista specjalizacja: jedni zajmowali się obcinaniem sakiewek na targowisku, inni rabowali tylko podróżnych, jeszcze inni byli złodziejami nocnymi, którzy podkopywali się, aby dostać się do wnętrza cudzego domu. Nie pomagały tu surowe środki stosowane przez poszczególnych książąt z najbardziej okrutnymi karami, jakie możemy sobie tylko wyobrazić, z wieszaniem włącznie.

Nie powinniśmy się zatem dziwić, że ludzie średniowiecza bali się otaczającego świata. Wyobrażali sobie go jako wypełniony przez siły nieczyste, wrogie, różnego rodzaju demony, strzygi, nawet smoki. Wiary przydawały wszelkiego rodzaju opowieści snute w karczmach i gospodach przez przyjezdnych, mocno przybarwiane, gdy tylko zorientowali się, że znaleźli krąg słuchaczy skłonnych do postawienia jeszcze kilku kolejek. Nic zatem dziwnego, że człowiek taki ze wszystkimi swoimi niepokojami duszy tak chętnie oddawał się sprawom religijnym, w których szukał oparcia i duchowego uciszenia.

ZAPOMNIANA KSIĄŻĘCA MIŁOŚĆ – ELZA HABERKORN

Autor XIX-wiecznej historii miasta Świdnicy prof. dr F.J. Schmidt przypomniał na łamach swej dwutomowej pracy o wyjątkowej skłonności księcia Bolka II Małego do pięknych kobiet. Zgodnie w wielowiekową tradycją książę miał mieć romans z córką świdnickiego mieszczanina Waltera Haberkorna, piękną Elzą. Za korzystanie z uroków jej ciała i spędzone z nią miłosne chwile zapisać miał jej roczny czynsz w wysokości 10 grzywien, co stanowiło bardzo pokaźną sumę pieniędzy jak na owe czasy. Schmidt przytacza również treść średniowiecznego dokumentu datowanego na niedzielę Oculi 1351 r., w którym rzeczywiście z dochodów szosu pochodzącego od parceli miejskich zapisał jej wspomnianą sumę. Pikanterii całej tej sytuacji nadaje fakt, iż Elza nie była panną, lecz żoną mieszczanina Peczka Stribita. Niestety cała wspomniana historia opiera się jedynie na tym jedynym dokumencie, który bądź co bądź należy do rzadkości w skali Dolnego Śląska. Przypuszczenie o dość lekkim prowadzeniu się księcia Bolka II Małego zdaje się potwierdzać okoliczność, że wdowa po nim księżna Agnieszka nie chciała być po swej śmierci pochowana we wspólnym grobie ze swym mężem w kościele Matki Bożej Łaskawej w Krzeszowie, lecz wyraźnie nakazała, aby pochowano ją w kościele franciszkanów w Świdnicy. Niestety nie znamy dalszych losów pięknej i nadobnej mieszcзки Elzy Haberkorn. Nie wiemy również, czy zapis księcia dla niej honorowany był również po jego śmierci przez księżną wdowę Agnieszkę...



KALENDARIUM

- 1290** ● powstaje księstwo świdnicko-jaworskie
- Ok. 1312** ● z małżeństwa ks. Bernarda Statecznego i Kunegundy rodzi się Bolko II
- 1326** ● Bolko II wraz z dużo młodszym bratem Henrykiem II świdnickim po śmierci ojca przejmuje rządy w księstwie, choć początkowo rodzeństwo sprawuje je pod opieką stryjów: księcia Ziębica Bolka II i księcia Jawora Henryka I jaworskiego, oraz swojej matki Kunegundy.
- 1331** ● wojska Bolka II zatrzymują pod Niemczą armię króla czeskiego Jana Luksemburskiego
- Ok. 1337** ● od Bolka I ziębickiego Bolko II uzyskał Dzierżoniów
- Ok. 1337** ● Henryk I jaworski zapisuje swoją ziemię bratankowi Bolkowi II Małemu
- 1338** ● Bolko II poślubia Agnieszkę, córkę księcia austriackiego Leopolda I z dynastii Habsburgów
- 1343** ● od Mikołaja, syna Bolka I ziębickiego Bolko II wraz ze swym bratem Henrykiem II świdnickim nabywają Sobótkę
- 1345-1348** ● wojna polsko-czeska, oblężenie Kamiennej Góry
- 1346** ● po śmierci stryja – Henryka I jaworskiego przejął jego dzielnicę – księstwo jaworskie
- 1353** ● umowa ślubna z Karolem Luksemburskim – Bolko II zgodził się w niej na małżeństwo swojej bratanicy Anny z tym władcą
- 1364** ● Bolko II uczestniczy w Krakowie w słynnej uczcie u Wierzyńka
- 1364** ● Bolko II otrzymuje od cesarza Dolne Łużyce
- 1368** ● śmierć Bolka II, pochówek w opactwie krzeszowskim, księstwem rządzi aż do swojej śmierci w 1392 r. księżna Agnieszka
- 1392** ● księstwo świdnicko-jaworskie przechodzi we władanie Korony Czeskiej (do poł. XVIII w.)
- 1741** ● po opanowaniu Śląska król Prus Fryderyk II wydał dekret o likwidacji księstw i powstaniu powiatów – koniec księstwa świdnicko-jaworskiego

